ŻYCIE ROBOTNIKA ROLNEGO

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO ROBOTNIKÓW ROLNYCH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Rok VI. Czerwiec 1939 r. Nr. 6 (39)

Pilna konieczność państwowa

Zagadnienie reformy rolnej od dwóch niemal wieków wywołuje stan zapalny między dworem i chatą, między obszarnikiem i chłopem.

Naród Polski ,zmagający się w walce z zakusami najeźdźców i dążący do utrwalenia bytu Niepodległego Państwa zdaje sobie sprawę z konieczności rozwiązania tego zagadnienia w myśl interesów chłopskich, co powoduje zawsze ostre sprzeciwy obszarnictwa.

Od czasów Powstania Kościuszkowskiego do roku 1920 w każdym orężnym zmaganiu się Narodu na czoło zagadnień, które muszą być rozwiązane, wysuwa się sprawa reformy rolnej; najpierw w kierunku zniesienia pańszczyzny, później — dokonanie podziału ziemi obszarniczej.

Wszyscy historycy walk o Niepodległość zgodnie stwierdzają, że klęski naszych powstań spowodowane były w znacznym stopniu zwlekaniem ze zniesieniem pańszczyzny.

Jak wiadomo, uwłaszczenie chłopów nastąpiło wskutek zarządzeń władz zaborczych przy sprzeciwie obszarników, co najeźdźcy znakomicie wyzyskali dla podjudzania chłopów nie przeciw obszarnikom, a przeciw Narodowi całemu.

W wyniku uwłaszczenia, obszarnicy porobili świetne interesy, pozostali przy najlepszych ziemiach, oddając chłopom skrawki z jednoczesnym wyrugowaniem wielu chłopów z gruntów, którzy stali się robotnikami rolnymi.

Głodując na swych skrawkach ziemi ludność wiejska domaga się przekazania jej obszarów dworskich. Żądanie to jest hasłem Rewolucji 1905 r., walk Legionów 1914 — 1918 r., Rządu Obrony Narodowej w 1920 r.

Wprawdzie w Niepodległej Polsce przeprowadzana jest parcelacja majątków ziemskich. Nie ma ona jednak nic wspólnego z zasadniczą reformą rolną. Obecnie przeprowadzana parcelacja w gruncie rzeczy dotyczy majątków bankrutujących i jest sposobem ratowania nieumiejących gospodarować obszarników na resztkach swoich fortun. Cena ziemi jest wysoka, kupować ziemię mogą tylko jednostki bogatsze, małorolni zaś dalej muszą siedzieć na swych karłowatych gospodarstwach. Robotnicy rolni zaś tylko tam, gdzie jest silna organizacja i to przy niesłychanie wielkich wysiłkach mogą ze swych uprawnień korzystać; ale i ich cena ziemi dobija — więcej za nią muszą płacić, niż zbierają z niej plonów.

Biorąc pod uwagę dzisiejszą sytuacją polityczną na świecie, groźbę nowej wojny uważamy za konieczne żądać zmiany ustawy o parcelacji i przystąpienia niezwłocznie do przeprowadzania jaknajszerszej reformy rolnej, mającej na celu z ziemi zabranej obszarnikom powydzielać parcele samodzielne dla robotników rolnych i bezrolnych oraz uzupełniające parcele dla właścicieli karłowatych gospodarstw bez odszkodowania.

Uważamy to za pilną, niecierpiącą zwłoki konieczność państwową.

Marian Nowicki

Opieka nad zdrowiem robotników rolnych

OD REDAKCJI.

Instytut Spraw Społecznych wydał książkę pod tytułem „W walce o zdrowie wsi polskiej“ stanowiącą zbiór referatów, wygłoszonych na specjalnie zwołanej przez Instytut Konferencji.

Na konferencji tej wygłosił referat p. t. „Opieka nad zdrowiem robotników i ich rodzin“ dr Marian Radajewski. Referat ten poniżej drukujemy.

Pomijamy tylko wnioski autora, zmierzające do poprawy, gdyż są one nieistotne, nacechowane dążnością do uchronienia obszarników od dania robotnikom rolnym rzeczywiście wszechstronnej pomocy. Związek zaś widzi rozwiązanie rzeczowe sprawy lecznictwa należytego robotników rolnych w drodze powszechnego ubezpieczenia ich w Ubezpieczalniach Społecznych, rządzonych przez samych ubezpieczonych.

Sama krytyka obecnego stanu rzeczy aczkolwiek bardzo łagodna daje ponury obraz stanu lecznictwa na folwarkach i żerowania obszarnictwa nawet na zdrowiu obywateli Państwa dla zwiększenia swych zysków.

STAN PRAWNY.

Przed wprowadzeniem Ustawy o Ubezpieczeniu Społecznym, ogłoszonej w marcu 1933 roku, pracownicy rolni, poszczególnych dzielnic Polski korzystali z opieki leczniczej zorganizowanej w różny sposób. W województwach zachodnich oraz częściowo w południowych pracodawcy obowiązani byli ubezpieczać robotników na wypadek choroby, w województwach centralnych i wschodnich zwracali robotnikom koszty leczenia.

Ustawa scaleniowa wprowadziła w całym państwie jednolitą organizację udzielania pomocy leczniczej robotnikom rolnym. Pracodawcy nie są obecnie obowiązani ubezpieczać pracowników, natomiast sami powinni zorganizować opiekę lekarską i dostarczyć jej swoim robotnikom. Od obowiązku zorganizowania pomocy zwolnione są majątki zatrudniające mniej niż 5 robotników, ewentualnie o powierzchni poniżej 30 ha (w b. zaborze austriackim i rosyjskim).

Zorganizowanie pomocy leczniczej polega na zawarciu przez pracodawców umów pisemnych dotyczących pomocy lekarskiej i położniczej z lekarzami i akuszerkami, jak również z aptekami, o wydawanie pracownikom leków na koszt pracodawcy, oraz na ogłoszeniu robotnikom adresów tychże osób i wydaniu stałych legitymacyj uprawniających do świadczeń. Pomoc lekarska służy robotnikom i ich rodzinom w granicach mniej więcej takich, jakich udziela ubezpieczalnia społeczna. Jedynie robotnicy pracujący dorywczo uzyskują prawo do opieki lekarskiej dopiero po przepracowaniu bez przerwy 25 dni u jednego pracodawcy (niedziel i świąt nie uważa się za przerwy). W przypadkach choroby zawodowej (w rolnictwie tylko wąglik) oraz po wypadkach przy pracy pomoc leczniczą dostarcza również pracodawca, jednak z prawem żądania zwrotów kosztów leczenia od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, o ile niezdolność robotnika do pracy potrwa dłużej niż 4 tygodnie.

OBECNY STAN OPIEKI LECZNICZEJ.

Badania stanu opieki leczniczej nad robotnikami rolnymi przeprowadzone były przez Instytut Spraw Społecznych w r. 1935/36 i oparły się na następującym materiale: 1) na umowach między pracodawcami, a lekarzami nadesłanych z 213 powiatów (na 241), 2) na opiniach 92 lekarzy kierowników szpitali i lekarzy praktyków z województw zachodnich, 3) na opiniach 44 sekretarzy związków zawodowych robotników rolnych z całego kraju, 4) na opiniach 19 pracodawców rolnych.

Po przejrzeniu całego materiału okazało się niezbędne ujęcie zagadnienia od dwóch stron, mianowicie: zbadanie, w jakim stopniu zadość uczyniono fomalnie postanowieniom ustawy oraz jak wygląda istotnie ta pomoc, z której korzystają robotnicy rolni.

Organizacja opieki leczniczej znajduje się w poszczególnych województwach Polski na bardzo różnych poziomach. Stopień organizacji mierzyć można odsetkiem pracodawców rolnych, którzy zawarli obowiązujące ich umowy. I tak w województwach zachodnich zawarło umowy z lekarzami około 93% pracodawców rolnych; w województwach centralnych istnieją wielkie różnice, np. odsetek ten w województwie lubelskim wynosi prawie 60%, gdy w województwie białostockim niecałe 2%. W województwach południowych zawarło umowy około 24% pracodawców rolnych.

Najgorzej przedstawia się stan organizacji na ziemiach wschodnich: liczba rolniczych warsztatów pracy, które zorganizowały tam pomoc leczniczą nie przekracza w poszczególnych powiatach 10% (przeciętnie 3%). W ten sposób w całej Polsce zawarło umowy z lekarzami zaledwie nieco ponad 30% pracodawców rolnych do tego obowiązanych.

UMOWY O LECZENIE PRACOWNIKÓW ROLNYCH.

Jednakże do całości organizacji należą również umowy z aptekami oraz akuszerkami. Opierając się ogólnie na wszystkich materiałach, należy dojść do wniosku, że umowy takie istnieją w większym odsetku tylko w województwach zachodnich. Tak wygląda organizacja opieki leczniczej nad pracownikami rolnymi. Istotna pomoc, z której pracownicy rolni korzystają, przedstawia się znacznie skromniej. Należy przypomnieć, że pracodawcy rolni, którzy opieki nie zorganizowali, również nie dostarczają jej lub dostarczają w zupełnie niedostatecznym stopniu. Istnieją wprawdzie pracodawcy, którzy nie zawarli umów, ale udzielają zupełnie dobrej pomocy, są to jednak przypadki sporadyczne.

Jak wyżej zaznaczono, zorganizowaną opiekę lekarską dostarcza tylko nieco więcej niż 30% pracodawców rolnych. Poza tym wielu z tych pracodawców zawiera umowy z lekarzami, a mimo to pomocy właściwej nie dostarcza. W ostatecznym wyniku w województwach zachodnich w najlepszym razie mniej niż połowa pracodawców rolnych dostarcza opiekę leczniczą wystarczającą, z niektórych źródeł wypływa, że w pojedyńczych miejscowościach do lekarzy nie dociera nawet 10% potrzebujących pomocy pracowników. Cyfry te są jeszcze niższe na ziemiach centralnych i południowych, a najniższe na ziemiach wschodnich.

Opierając się na zebranych materiałach można jeszcze powiedzieć, że nawet w większych majątkach otrzymują wystarczającą pomoc leczniczą tylko pracownicy stali. Poza tym leczy się najczęściej tylko te choroby, których leczenie możliwe jest przy niewielkim wysiłku finansowym, a więc choroby krótkotrwałe. Chorzy, wymagający długotrwałej opieki lekarskiej, nie korzystają z niej wcale. Często jednak nawet w przypadkach chorób krótkotrwałych czyni się pracownikom trudności, a sposobów utrudniających lub wręcz uniemożliwiających racjonalną pomoc leczniczą jest wiele: stosuje się badania wstępne przeprowadzone przez pracodawców, a mające wykazać zbędność pomocy lekarskiej, przeprowadza się leczenie domowe przez członków rodziny pracodawców lub obce siły niefachowe bądź lekarsko - pomocnicze, zmusza się robotników do zaopatrywania się w leki na własny koszt, wreszcie grozi się wydaleniem tym pracownikom, którzy sami, albo ich rodziny pomocy leczniczej potrzebują. W wyniku tego pracownicy częstokroć rezygnują z opieki leczniczej na koszt pracodawcy z obawy o utratę pracy. Wiadomości takich jest wiele.

Opieka położnicza nie uległa zmianie po wprowadzeniu ustawy scaleniowej. Wiadomości o pogorszeniu się opieki leczniczej w tej dziedzinie o dostarczaniu niefachowej pomocy przy porodzie są w województwach zachodnich bardzo nieliczne. W województwach południowych, centralnych i wschodnich pomocy tej udzielają nadal w znacznej większości przypadków siły niefachowe czyli t. zw. babki.

Niedostateczna jest opieka lecznicza w ostrych chorobach zakaźnych, co utrudnia rejestrację w dziedzinie, w której każda zwłoka przyczynia się do rozszerzania ogniska zakażenia. Braki obecnej opieki najjaskrawiej występują w leczeniu szpitalnym i w leczeniu chorób przewlekłych, najgroźniejszych ze społecznego punktu widzenia. Dotyczy to gruźlicy, jaglicy, chorób wenerycznych oraz przewlekłych schorzeń wieku dziecięcego — skrofułów i krzywicy.

Choroby te wymagają leczenia długotrwałego, wielu porad lekarskich i leków, a co z tego wypływa i znacznych kosztów.

Do szpitala wysyła się pracowników rolnych przeważnie w przypadkach chorób wymagających zabiegu chirurgicznego i to dopiero wtedy, gdy stan chorego jest bardzo ciężki. Lekarze szpitalni podkreślają gwałtowny spadek liczby przypadków w których przesłanie chorego do szpitala nastąpiło nie zbyt późno.

Czasowo zatrudnieni pracownicy rolni z opieki leczniczej na koszt pracodawców prawie nie korzystają. Ustawa głosi, że pracownik dorywczy uzyskuje te same uprawnienia do opieki leczniczej co i pracownik stały po przepracowaniu u jednego pracodawcy bez przerwy 25 dni (świąt i niedziel nie uważa się za przerwy). Pracodawcy unikają więc zatrudnienia pracowników dorywczych bez przerwy dłużej niż 25 dni. Na ogół okres pracy dorywczej sam przez się nie trwa tak długo. Zdarza się jednak, że w przypadkach kie-

dy pracownik potrzebny jest dłużej, zwalnia się go nawet po 24 dniach, a po krótkiej przer wie przyjmuje.

Choroby zawodowe w rolnictwie (tylko wąglik) nie tworzą problemu; natomiast wypadki przy pracy, często niedostatecznie leczone, są poważnym zagadnieniem. Choroby wynikłe z wypadków podlegają według ustawy leczeniu przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych, jednak tylko wtedy, jeśli niezdolność do pracy trwa dłużej niż 4 tygodnie.

Zakład obowiązany jest w takim razie zwrócić pracodawcy pełne koszty leczenia i zasiłków wydanych pracownikowi. Pracodawcy mimo to nie zawsze dostarczają niezbędnej pomocy poszkodowanym, w obawie, że niezdolność do pracy może potrwać krócej niż 4 tygodnie. Skutki zaniedbywania leczenia poszkodowanych w wypadkach przy pracy będzie zmuszony ponosić Zakład Ubezpieczeń Społecznych w postaci wypłacania przedwczesnej i zwiększonej renty.

NADZÓR NAD OPIEKĄ LECZNICZĄ.

Nadzór nad zorganizowaniem oraz dostarczeniem opieki leczniczej dla pracowników rolnych ustawa powierzyła powiatowej władzy administracji ogólnej. W praktyce nadzór ten wykonywają lekarze powiatowi. Uprawnienia władzy nadzorczej są szerokie. Według obowiązujących przepisów władza administracji ogólnej ma następujące zadania: 1) otrzymuje od pracodawców rolnych wszystkie umowy zawarte między nimi, a lekarzami, lub położnymi; 2) ma, jako władza nadzorcza, prawo rozwiązywać umowy, o ile nie odpowiadają one swojemu celowi, lub zawarte są niezgodnie z przepisami prawnymi; 3) ma prawo żądać od pracodawców rolnych od osób udzielających pracownikom rolnym pomocy leczniczej i położniczej (lekarzy, felczerów, pielęgniarek, położnych oraz od aptek wszelkich wyjaśnień, które dotyczą wykonywania tej pomocy; 4) przyjmuje zażalenia i ma prawo kontrolować wykonanie ustawy z własnej inicjatywy, 5) w razie stwierdzenia, że pracodawca rolny nie udzielą pomocy pracownikowi, lub dostarcza pomoc niedostateczną, albo jeśli pracodawca nie chce wydać zaświadczenia, uprawniającego pracownika do otrzymania świadczeń, kieruje petenta do wyznaczonego przez siebie lekarza lub apteki; określa również wysokość kosztów wynikłych z tego, orzeczenie zaś powiatowej władzy administracji ogólnej stanowi już tytuł wykonawczy do postępowania egzekucyjnego; 6) nakłada kary administracyjne na pracodawców rolnych, nie dostarczających swym pracownikom pomocy leczniczej, lub dostarczających pomocy niewystarczającej.

Powiatowa władza administracji ogólnej nie rozstrzyga sporów cywilnych o odszkodowanie, lub zwrot wydatków na pomoc leczniczą, jeśli pracownik nie otrzymawszy tej opieki od pracodawcy, poniósł koszt sam, nie zwróciwszy się poprzednio ze skargą do starostwa.

Pomimo tak pozornie szerokich uprawnień kontrola nad wykonaniem ustawy jest mało skuteczna. Przyczyną tego jest podobno brak sił administracyjnych współpracujących z lekarzami powiatowymi. Niejednokrotnie można by doszukać się przyczyny w niedocenianiu przez władze administracyjne swoich kompetencji. Najistotniejszą przyczyną jest jednak życiowa niemożność wyzyskania prawa kontroli. Lekarz powiatowy może zażądać odpisów umów, może umowy nieodpowiadające swemu celowi rozwiązać, może żądać wyjaśnień co do sposobu wykonania ustawy, jednak uzyska w ten sposób wiadomości tylko o tym, co pracodawca w kierunku realizacji ustawy wykonał. Natomiast rzadko który lekarz powiatowy dowie się, że pracodawca czyni trudności przy wydawaniu zezwolenia na udanie się do lekarza lub tego zezwolenia w ogóle nie wydaje. Jak już wyżej wskazano pracownicy rolni na pracodawców nie skarżą się wcale, lub tylko wyjątkowo, ponieważ obawiają się utraty pracy, posiadającej w pewnych okolicznościach wartość większą niż zdrowie, niekiedy nawet większą niż życie niektórych członków rodziny.

Reasumując zatym rozważania powyższe, należy stwierdzić, że kontrola może objąć wydatnie tylko wykonanie formalne ustawy, trudno jest natomiast kontrolować, czy i w jaki sposób w istocie spełniają pracodawcy swoje obowiązki wobec robotnika.

PRZYCZYNY OBECNEGO STANU OPIEKI LECZNICZEJ NAD ZDROWIEM ROBOTNIKÓW ROLNYCH.

Szukając przyczyn obecnego stanu opieki leczniczej nad pracownikami rolnymi i ograniczeń w dostarczaniu jej, należy wskazać jako najistotniejszą chęć unikania przez pracodawców rolnych jakichkolwiek wydatków. — Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że ustawa scaleniowa pozwoliła pracodawcom rolnym poczynić wielkie oszczędności finansowe. Wydatki na opiekę lekarską nad zdrowiem

robotników nawet tych pracodawców rolnych którzy podobno dają obecnie opiekę wystarczającą nie przewyższają 20 proc. dawnych składek na Kasę Chorych. Pomimo tego większość pracodawców chce oszczędzić jeszcze więcej. Można poza tym przyjąć, że częstym motywem czynienia trudności robotnikom rolnym jest nawet nietyle ciężki stan finansowy pracodawców, ile zwykła niechęć i unikanie jakiegokolwiek wydatku. Moment opłacania każdorazowego przypadku choroby zawsze budzi pytanie, czy nie można by tego wydatku uniknąć. Wydaje się więc, że istotną poprawę będzie można uzyskać tylko wtedy, kiedy wprowadzona będzie taka organizacja, przy której każdy przypadek choroby nie pociągnie za sobą osobnego wydatku.

UJEMNE SKUTKI NIEDOSTATECZNEJ OPIEKI LECZNICZEJ.

Niedostateczna opieka lecznicza, jaką otrzymują pracownicy rolni nie może pozostać bez ujemnych skutków. Zaczynają się one uwydatniać już obecnie, choć są naogół jeszcze mało widoczne i ograniczają się zwykle do bezpośrednio poszkodowanych. Uchwycenie ich jest trudne z braku ścisłych danych i krótkiego okresu obserwacji. Jeśli jednak stan lecznictwa pozostanie nadal na obecnym poziomie, ujemne skutki uwydatnią się po pewnym okresie czasu i mogą wywrzeć niekorzystny wpływ na zdrowie całego społeczeństwa.

Wobec istniejącego stanu rzeczy choroby krótkotrwałe ulegają przedłużeniu i jako źle, lub niedostatecznie leczone, obniżają szybciej zdolność robotników do pracy. Zdarzają się nawet przypadki śmierci wskutek braku pomocy lekarskiej. Choroby zakaźne niezgłaszane i nieleczone, tworzą niebezpieczeństwo epidemii. Cierpienia przewlekłe, a więc gruźlica, choroby weneryczne, jaglica i różne choroby wieku dziecięcego już obecnie wykazują wzrost; pozostawienie dzieci bez pomocy zwiększy w konsekwencji odsetek jednostek fizycznie mało, lub bezwartościowych. Wszystko to odbije się wcześniej, czy później na instytucjach ubezpieczających, emerytalnych i na opiece społecznej, słowem na całym społeczeństwie. Uwzględniając fakt, że pracownicy rolni stanowią bardzo znaczny odsetek ludności Polski, należy pamiętać, że musi się to odbić niekorzystnie na zdrowiu całego narodu.

Zasiłki dla rodzin osób pełniących służbę wojskową

Sprawy zasiłków dla rodzin osób, pełniących służbę wojskową normowały do niedawna trzy odrębne akty ustawodawcze. Te trzy akty ustawodawcze zostały zastąpione przez jedną ustawę z dnia 30 marca 1939 r. o zasiłkach dla rodzin osób, odbywających czynną służbę wojskową (Dz. U. R. P. Nr. 29, poz. 196).

Ustawa określa prawo do zasiłku, powstanie i czas trwania jego, oraz ustala władze do orzekania w sprawach zasiłków.

Według nowej ustawy prawo do zasiłków służy rodzinom osób, które odbywają czynną służbę wojskową, z wyjątkiem zasadniczej służby wojskowej w czasie pokoju i ćwiczeń przygotowawczych uzupełniających służbę wojskową. Z wyjątkiem tych dwóch form czynnej służby — rodzina żołnierska ma prawo do zasiłku.

Prawo do zasiłków służy zatem rodzinom żołnierzy, którzy odbywają czynną służbę w wojsku w rezerwie, pospolitem ruszeniu, przeszkoleniu wojskowem, ćwiczeń wojskowych zwyczajnych, doraźnych, okresowych lub dodatkowych, względnie czynnej służbie wojskowej w razie mobilizacji w czasie wojny, oraz w wypadkach gdy tego wymaga interes obrony państwa oraz zasadniczą służbę wojskową ochotniczą w czasie mobilizacji lub wojny, lub w wypadku, gdy tego wymaga interes obrony Państwa stwierdzony uchwałą Rady Ministrów.

Za rodzinę uprawnioną do zasiłków uważa się: 1) żonę, również i sądownie rozłączoną (separowaną) jeżeli mąż jest prawnie obowiązany do jej utrzymania, 2) dzieci ślubne, uprawnione i przysposobione oraz dzieci nieślubne, których ojcostwo jest stwierdzone, 3) pasierbów, 4) rodziców i nieślubną matkę, 5), rodzeństwo, 6) rodziców matki i rodziców ślubnego ojca.

Prawo do zasiłków służy członkom ro-

dziny żołnierza jeżeli bezpośrednio przed odejściem żołnierza do służby wojskowej byt ich był zależny od jego pracy lub zarobku i został zagrożony wskutek utraty lub zmniejszenia się tej pracy albo zarobku, spowodowanych okolicznościami wynikłymi podczas jego służby wojskowej.

Prawo do zasiłków nie służy członkom rodziny żonierza, żyjącego w czasie powołania do służby wojskowej we wspólnym gospodarstwie, jeżeli jeden z członków tej rodziny otrzymał odroczenie służby wojskowej jako jedyny jej żywiciel.

Prawo do zasiłku powstaje z dniem zgłoszenia się żołnierza do służby.

Nie zawiniony przez żołnierza pobyt w niewoli uprawnia jego rodzinę do zasiłku, nie dłużej jednak niż 6 miesięcy.

Rodzina żołnierza, który na terenie działań wojennych zginął bez wieści, lub w czasie pełnienia czynnej służby wojskowej zmarł lub poległ otrzymuje zasiłek nie dłużej jednak niż 6 miesięcy.

Prawo do zasiłku należy zgłosić w zarządzie gminy właściwej ze względu na miejsce zamieszkania osoby uprawnionej do zasiłku. Prawo do zasiłku może zgłosić osoba uprawniona i jej przedstawiciel ustawowy lub żołnierz, którego rodzina jest uprawniona do zasiłku.

Zasiłki wypłacane są ze Skarbu Państwa w normach dziennych i płatne z dołu. Władzą właściwą do orzekania w sprawach zasiłków jest Zarząd gminy, w której zamieszkuje osoba uprawniona do zasiłku

Po zatem należy dodać, że rodziny robotników rolnych rezerwistów powołanych do wojska otrzymywać powinny od pracodawców połowę świadczeń pełnych, a jeżeli odynariusza zastępuje dniówka— pełne wynagrodzenie ordynariusza aż do czasu zwolnienia rezerwisty z wojska.

Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 13 kwietnia 1939 r. (Dz. U. R. P. 35, poz. 226) określiło wysokość tych zasiłków w normach dziennych w zależności od liczby członków rodziny uprawnionych do zasiłku oraz miejscowości ich zamieszkania.

Zasiłek wypłaca się z dołu, po jego przyznaniu w terminach zasadniczo dwutygodniowych.

Tabelka tych zasiłków przedstawia się następująco:

Jeżeli do zasiłku uprawniona jest	W miejscowościach wiejskich, osadach i miastach do 5.000 mieszkańców (kat. I)	W osadach i miastach od 5.000 do 25.000 mieszkańców (kat. II)	W miejscowościach powyżej 25.000 mieszkańców (kat. III)
a) tylko jedna osoba	60 gr.	70 gr.	90 gr.
b) dwie osoby	70 gr.	85 gr.	1.10 gr.
c) trzy lub więcej osób	80 gr.	1.00 gr.	1.30 gr.

Zagadnienia wykładni umów zbiorowych

Na tle powstających pomiędzy robotnikami a pracodawcami rolnymi sporów o wykładnię umów zbiorowych (orzeczenie N. K. R.) wyłoniła się kwestia, czy Sąd jest uprawniony do takiej wykładni, czy też uprawnienie takie posiada Ministerstwo Opieki Społecznej (Główny Inspektor Pracy). W konkretnym przypadku pracodawca wydał robotnikowi konotatkę bez podania w niej czasu pracy i charakteru pracy tegoż robotnika. Wobec tego, że treść konotatki nie odpowiada wymogom § 2 ust. 2 umowy zbiorowej, komisja Rozjemcza zasądziła na rzecz robotnika całoroczne świadczenia w naturze i w gotówce za okres następnego roku służbowego. W zażaleniu do sądu okręgowego na postanowienie sądu grodzkiego w przedmiocie klauzuli wykonalności, nadanej orzeczeniu komisji rozjemczej, adwokat pracodawcy wywodził, że umowa zbiorowa nie przewiduje nieważności konotatki, nie odpowiadającej wymogom § 2 ust. 2 oraz że art. 109 § 1. kod. zob. wspiera to stanowisko skarżącego.

Tu następują dwie kwestie:

a) czy sąd w ramach zakreślonych mu przez ustawę z 1. sierpnia 1919 r. może sprawdzać wykładnię umowy zbiorowej — orzeczenia N. K. R. przeprowadzoną przez Komisję Rozjemczą kierującą się jak zwykle wyjaśnieniami Min. Opieki Społecznej?

b) czy kontatka, w której brak niektórych składników, wymienionych w § 2 ust. 2 umo-

wy zbiorowej dla województw środkowych zachowuje swoją ważność, czy też jest nieważna i jako taka prawnie bezskuteczna?

Na pytanie pierwsze należy odpowiedzieć, że w postępowaniu w sprawach robotników rolnych przed komisjami wykładnia umów zbiorowych należy do komisji rozjemczych kierujących się wytycznymi Ministerstwa Opieki Społecznej.

Ministerstwo od szeregu lat zajmuje stanowisko, że sądy, mające nad orzeczeniami komisyj rozjemczych kontrolę kasacyjną, nie powinny jednak wkraczać w dziedzinę sprawdzania słuszności wykładni umów zbiorowych wytyczne dla wykładni tych umów ustala Ministerstwo w formie okólników do inspektorów pracy.

Takie samo stanowisko zajął zresztą Sąd Okręgowy w Warszawie w postanowieniu z dnia 5 kwietnia 1935 r. VI 1. Cz 32/35 ogłoszonym w zeszycie 5—6 Orzecznictwa Sądów Polskich z r. 1936 pod poz. 327 C, mówiąc ,że „sądy... badają orzeczenia komisji tylko z punktu widzenia ustawy", a więc nie z punktu widzenia takiej czy innej wykładni umowy. Stanowisko to odpowiada poglądowi Sądu Najwyższego, że ocena treści umowy stron dokonana przez Sąd Apelacyjny nie podlega badaniu przez Sąd Najwyższy, jako instancję kasacyjną (C. II 3105/34 orzecznictwo sądów polskich z r. 1936 zeszyt 3 pod pozycją 174). Wreszcie w samych umowach zbiorowych i orzeczeniach N. K. R. ostatnich lat (§ 4 dział VI3 strony zgodnie oświadczają. że poddają się wykładni Głównego Inspektora Pracy.

Na pytanie drugie należy odpowiedzieć, że § 2 ust. 2 umowy zbiorowej w rolnictwie dla województw centralnych podaje te składniki konotatki, które są niezbędne dla powstania ważnego zaświadczenia o zwolnieniu (konotatki). Konotatka jest niezbędna dla pracownika przy otrzymaniu nowej pracy. Nie wymienienie w niej nazwiska i imienia pracownika, bądź charakteru jego pracy, bądź czasu i miejsca pracy, bądź daty zwolnienia, bądź wreszcie brak podpisu pracodawcy lub jego zastępcy naraża robotnika na niemożność otrzymania nowej pracy, gdyż nie odzwierciadla tych najniezbędniejszych danych, które są niezbędne o pracowniku, a brak podpisu pracodawcy nie jest wcale oświadczeniem woli z jego strony. Pominięcie przez pracodawcę jednego z istotnych danych w konotatce wskazuje też na chęć ukrycia pewnych okoliczności (np. czasu pracy robotnika wysłużonego) i utrudnia robotnikowi obronę jego praw. Również i Ministerstwo stoi na stanowisku nieważności niepełnej konotatki.

H. Świątkowski

Wybory samorządowe

Wybory do samorządu miejskiego odbyte **14 i 21 maja** dały następujące wyniki:

Miasta Czerwone

Socjaliści w **Sosnowcu** na 48 radnych zdobyli 27, w **Dąbrowie Górniczej** na 32 radnych P. P. S. uzyskała 24, w **Czeladzi** z 24 mandatów P. P. S. zdobyła 15, w **Radomiu** z 48 radnych socjaliści otrzymali 26, w **Siedlcach** na 32 mandaty socjaliści otrzymali 20, w **Ostrowcu** z 24 mandatów P. P. S. osiągnęła 14, w **Zamościu** na 24 radnych socjaliści mają 13, w **Brześciu Kujawskim** wśród 16 radnych jest 9 z P. P. S., w **Skierniewicach** wśród 24 radnych jest 15 z P. P. S.

W **Zakopanem** z 24 mandatów P. P. S. zdobyła 7, Stronnictwo Ludowe 7, czyli łącznie stanowią większość.

Inne miasta

W **Zawierciu** z 32 radnych P.P.S. wzięła 12.

W **Będzinie** z 36 mandatów P.P.S. wzięła 16.

W **Lublinie** wśród 48 radnych socjaliści osiągnęli 23 mandaty.

W **Wilnie** socjaliści zdobyli 19 mandatów.

W **Starachowicach** P. P. S. zdobyła połowę wszystkich miejsc, to jest 12.

W **Mińsku Mazowieckim** socjaliści zdobyli trzecią część wszystkich radnych to jest 8.

W **Żyrardowie** liczba radnych P.P.S. zwiększyła się z 6 do 14.

W **Białymstoku** socjaliści zdobyli 16 mandatów.

W **Otwocku** na 16 mandatów P.P.S. otrzymała 8.

W **Pruszkowie** P. P. S. zdobyła 6 radnych.

W **Błoniu** z ogólnej liczby 16 radnych P.P.S. otrzymała 7.

W **Bielsku Podlaskim** z 16 mandatów socjalistom przypadło 6.

W **Grodzisku Mazow.** P. P. S. zdobyła z 24 mandatów 6.

W **Skarżysku-Kamiennej** z 24 radnych PPS. zdobyła 10 mandatów.

W **Ciechanowie** P.P.S. z 24 radnych osiągnęła 4.

W **Przemyślu** na 40 miejsc P. P. S. otrzymała 13.

W **Nowym Sączu** na 24 radnych socjaliści zdobyli połowę, to jest 12.

W **Lipnie** z 24 miejsc P. P. S. osiągnęła 10.

W **Chodeczy** P.P.S. uzyskała 3, a w **Kowalu** 2 radnych.

W **Częstochowie** P.P.S. zdobyła 7 mandatów, w **Chełmie Lubelskim**, w **Łukowie** 6, w **Barcinie** 6, w **Rypinie** 6, **Aleksandrowie** Kuj. 2, w **Radziejowie** Kuj. 2, w **Dobrzyniu** nad Wisłą 3, w **Dobrzyniu** nad Drwęcą, **Lubrańcu, Przedeczu, Chojnicach** po 1, w **Lubieniu** 2 mandaty.

We **Lwowie** P. P. S. będzie miała radnych 11, w **Rzeszowie** 3, w **Drohobyczu** 2, w **Kowlu** 5, w **Wołominie** 8, w **Sierpcu** 9.

W **Gostyninie** socjaliści zdobyli z 16 mandatów 10.

Biorąc pod uwagę, że w wielu z tych miast P. P. S. miała znacznie mniej radnych niż obecnie, stwierdzić musimy, że wybory samorządowe są zwycięskim pochodem P.P.S.

Wiadomości z Polski i całego świata

DZIEŃ 1 MAJA

Że względu na sytuację polityczną władze państwowe zakazały urządzenia pochodów w dniu 1 Maja. Wskutek tego świętujący robotnicy wzięli tylko masowy udział w akademiach.

Pomimo to Święto Robotnicze wypadło wspaniale w całym kraju, a proponowane rezolucje P.P.S. były entuzjastycznie przyjmowane.

A oto wyjątki z rezolucji pierwszomajowej:

„...ZEBRANI POSŁUSZNI WEZWANIU POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ I — KLASOWYCH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH, STAJĄ W KARNYM SZEREGU POD ZNAKIEM OBRONY NIEPODLEGŁOŚCI I BUDOWNICTWA POLSKI LUDOWEJ, WYZWOLONEJ SPOŁECZNIE, WOLNEJ I WOLNOŚĆ PORĘCZAJĄCEJ, ZMIERZAJĄCEJ STANOWCZO I KONSEKWENTNIE KU ZUPEŁNEJ PRZEBUDWIE...“

NIEOCZEKIWANE WYNIKI

Ludność Polski z robotnikami na czele masowo kupowała pożyczkę obrony przeciw lotniczej; w rezultacie złożono w ten sposób około 400 milionów złotych, prawie 4 razy tyle na wiele liczono.

Nie dopisali tylko jak zwykle obszarnicy oraz właściciele fabryk i kamienic.

Natomiast podkreślić musimy, że niespodziewanie duża ilość robotników rolnych, pomimo nader skromnych zarobków zakupywała bony dwudziesto-złotowe pożyczki.

NAPAD HITLEROWCÓW

Generalny komisarz Polski w Gdańsku złożył protest z powodu zniszczenia przez hitlerowców urządzeń domu polskich inspektorów celnych w Kalthofie, a następnie napadu na samochód Komisarza Generalnego w wyniku czego szofer dla obrony swego życia zastrzelił jednego z napastników. Komisarz Polski zażądał: 1) ukarania winnych; 2) wypłacenia odszkodowania; 3) gwarancji, że podobne wypadki więcej się nie powtórzą.

SZEROKIE PEŁNOMOCNICTWA

Sejm uchwalił ustawę dającą Rządowi tak szerokie pełnomocnictwa jakich jeszcze żaden Rząd w Polsce nie posiadał.

SERDECZNE STOSUNKI

Między Polską i Litwą wytwarzają się coraz serdeczniejsze stosunki: ostatnio bawił w Warszawie naczelny wódz armii litewskiej generał Rasztikis.

KIWANIE PALCEM W BUCIE

Hitler wygłosił buńczuczną mowę, w której dowodził, że nikt bardziej niż on nie pragnie pokoju, który może być utrzymany, jeżeli pozwoli się Niemcom zabrać części krajów sąsiedzkich. Przy sposobności, wobec, tego, że Polska nie zgodziła się na zabór Gdańska i części Pomorza Hitler wypowiedział umowę z Polską o wzajemnym nie napadaniu na siebie, oraz umowę morską z Anglią.

Obecnie gazety niemieckie rozpisują się o rzekomych prześladowaniach Niemców w Polsce. Faktycznie zaś Polacy w Niemczech są gnębieni przez pozbawianie ich środków u-

trzymania i terroryzowanie w najbrutalniejszy sposób.

Buńczuczność Hitlera jest zwykłym kiwaniem palcem w bucie.

ODPRAWA HITLEROWI

Minister spraw zagranicznych p. Beck dał zdecydowaną odprawę Hitlerowi, stwierdzając, że Polska nie chce wojny i zaborów, ale ani piędzy ziemi nikomu nie odstąpi.

„MASOWY MORD STATYSTYCZNY".

Tak nazwała, zupełnie zresztą słusznie, — prasa holenderska przeprowadzony 17 maja spis ludności w Niemczech.

Celem wymazania ze spisów 2 milionów ludności rząd niemiecki poczynił odpowiednie przygotowania. Wysiedlił z terenów zamieszkałych przez większość ludności polskiej setki polskich działaczy, zakneblował usta prasie polskiej w Niemczech, skrępował działalność polskich organizacyj, przeprowadził terror przy pomocy bojówek i właścicieli przedsiębiorstw zatrudniających Polaków, przeprowadził również zarządzenia, mocą których, jako język ojczysty należy podać w wypadkach, gdy się włada językiem niemieckim, również i ten język, w końcu, władających gwarą mazurską, kaszubską i śląską, ponadto tych, którzy władają językiem niemieckim zalicza się do narodowości niemieckiej. Zarządzenie to jest sprzeczne coprawda z obietnicami ministra spraw wewnętrznych z lutego 1935 roku, ale i tak nikt do tych obietnic nie przykładał znaczenia.

Organizacje polskie nie zostały wciągnięte do pracy o przeprowadzenie spisu, czy to przy opracowaniu zasad znamienia narodowości, czy przy samym zbieraniu danych i obliczeniach.

Wynik bez względu na to jaki będzie, nie stanie się potwierdzeniem rzeczywistości, będzie jeszcze jednym fałszerstwem hitleryzmu.

Hitleryzm usiłuje ratować się pozorami, ale pozory padają zawsze wobec rzeczywistości.

W HISZPANII

Hiszpański obszarnik, przyczajony kornie u stóp najezdników w latach „wojny domowej", wyszedł z ukrycia i zacisnął znowu feudalną obrożę na szyi hiszpańskiego chłopa. Fabryki i przedsiębiorstwa, które za czasów Republiki stały się własnością państwa, gmin lub zespołów pracowniczych przeszły znowu w ręce prywatnych wyzyskiwaczy krajowego i zagranicznego pochodzenia, a ci pod opiekuńczymi skrzydłami „narodowej" kontrrewolucji potrafią już wyciskać siódmy pot z górnika i robotnika. Oświatę ludową oddano z powrotem w chciwe łapy fanatyków, obskurantów i służalców kapitału, którzy planowo i systematycznie wychowywać będą młode ofiary w najgłębszym respekcie i pokorze dla „świętego pieniądza"...

W Barcelonie podczas „defilady zwycięstwa" publiczność z ulic usunięto — „narodowy" Rząd obawiał się słusznie nieprzyjaznych reakcji w stosunku do maszerujących po ziemi hiszpańskiej pułków włoskich i niemieckich.

JAPONIA NIE CHCE SOJUSZU

Japonia ponosząca klęski w Chinach uchyliła się od zawarcia sojuszu wojskowego z Niemcami, które zawarły takie przymierze z Włochami.

DYMISJA LITWINOWA

Długoletni komisarz spraw zagranicznych w Sowietach, Litwinow, otrzymał dymisję. Polityka zagraniczna Rosji jednak w dalszym ciągu nie jest wyjaśniona. Rokowania o współpracę, wysunięte przez Anglię i Francję z Rosją, dotąd nie doprowadziły do zawarcia umowy.

DZIEŃ SPÓŁDZIELCZOŚCI

11 czerwca w całej Polsce odbędzie się „Dzień Spółdzielczości" poświęcony propagandzie spółdzielczej.

ZJAZD Z. Z. K.

Odbył się Trzynasty Zjazd Związku Kolejarzy, największej i najsprawniej działającej organizacji zawodowej robotników, poświęconej przeglądowi dwudziestoletniej działalności tego Zarządu.

POWODZIE

Pilica, Warta, Kamienna, a następnie wiele rzek w Małopolsce i na Śląsku w drugiej połowie maja wylały, niszcząc wiele pól.

ŻĄDANIE UBEZPIECZENIA NA STAROŚĆ, WDÓW I SIEROT, JEST NAJPILNIEJSZYM ŻADANIEM ROBOTNIKÓW ROLNYCH

LUDNOŚĆ CZECH SIĘ BURZY

W Czechach pod okupacją niemiecką panuje głód, a co gorsze Niemcy wywożą z Czech do Niemiec maszyny fabryczne, a także robotników. Wszystko to, jak również gnębienie ludności, wywołuje ciągłe zatargi, przyjmując często groźne rozmiary.

4 MILIARDY ZAPAŁEK

Ile zapałek zużywamy dziennie? Zdawałoby się, że odpowiedź na to pytanie jest prawie niemożliwa. Jednak klub przyjaciół tytoniu z Paryża zajął się żmudną pracą obliczeń na ten temat. Wyrachowano więc, iż w całej Europie zużywa się dziennie 4 miliardy zapałek, co się równa 800.000 metrów sześciennych drzewa oraz 420.000 kilogramów fosforu. Wyrachowali też ci ciekawscy, iż palacz zużywa przeciętnie trzy sekundy na zapalenie papierosa, co znowu sprawia, iż mieszkańcy Europy zużywają dziennie na zapalenie 4 miliardów zapałek czas równający się 380 latom 6 miesiącom i 15 dniom.

Wartość produkcji świata

Wartość produkcji roślinnej z 1 hektara ziemi wynosi przeciętnie 540 złotych, ale różne uprawy dają bardzo różnolity dochód.

1 hektar daje bowiem pszenicy za 370 złotych, żyta za 320 zł., jęczmienia za 330 zł., owsa za 350 zł., kukurydzy za 400 zł., ryżu za 950 zł., ziemniaków za 490 zł., buraków cukrowych za 860 zł., trzciny cukrowej za 1090 zł., winogron za 1030 zł., oliwek za 380 zł., pomarańczy i cytryn za 7430 zł., kakao za 860 zł., herbaty za 2830 zł., kawy za 1610 zł., tytoniu za 4620 zł., chmielu za 4430 zł., rzepaku za 370 zł., soji za 470 zł., orzecha ziemnego za 820 zł., sezamu za 340 zł., włókna lnianego za 770 zł., nasienia lnianego za 360 zł., konopi za 1200 zł., bawełny za 760 zł., juty za 1550 zł., konopi manilskich za 750 zł., i kauczuku za 1350 zł.

Z powyższego widać, że najlepiej opłaci się produkować pomarańcze i cytryny, które to owoce niestety nie wszędzie chcą dojrzewać, najmniej zaś opłaca się produkcja żyta.

Lasy zajmują bardzo dużą część powierzchni ziemi, wiele zajmują jednak hektarów niewiadomo, z powodu braku danych z Ameryki, Azji i Afryki. W krajach przemysłowych lasy zbadane zajmują 94 miliony hektarów, w krajach rolniczych zaś bez sowietów 65 milionów ha.

Produkcja drzewa liściastego daje 174 miliony metrów sześciennych, z czego w krajach przemysłowych 95 milionów, a w rolniczych 79 milionów, w Polsce 1.700.000 metrów sześć.

Produkcja drzewa iglastego wynosi 510 milionów metrów sześć., z czego w krajach przemysłowych 364 miliony, a w krajach rolniczych 146 milionów; w Polsce 9.300.000 mil.

Ponadto otrzymuje się 538 milionów metrów sześć. drzewa opałowego, z czego 270 milionów w krajach przemysłowych i 268 milionów w krajach rolniczych, w Polsce 10.600.000 metrów sześc.

Wartość całej rocznej produkcji drzewa wynosi 45 milionów złotych, z czego w krajach przemysłowych 27 miliardów, w krajach rolniczych 18 miliardów; w Polsce 700 milionów złotych.

Na głowę ludności roczny dochód z drzewa wynosi zatem przeciętnie na całym świecie 20 złotych. W krajach przemysłowych dochód ten wart jest 70 złotych na głowę, w krajach rolniczych 10 złotych; w Polsce 20 złotych.

Nasze Zjazdy i Zgromadzenia

GRÓJEC.

12 marca odbył się doroczny zjazd robotników rolnych, w którym wzięło udział 274 przedstawicieli z 63 majątków.

Sprawozdanie organizacyjne za rok 1938 wykazało znaczny przyrost członków. W okresie sprawozdawczym przeprowadzono 4 strajki wszystkie wygrane, dało to 151 robotnikom 3.020 zł., interweniowano z wynikiem dodatnim w 19 wypadkach, co przyniosło robotnikom 5.318 zł. W Komisjach Rozjemczych 99 robotników przy pomocy Związku wysądziło 16.566 zł. 35 gr. W czasie okresu sprawozdawczego rozpareclowano 117 ha ziemi, w majątkach tych przy pomocy Związku uzyskali dwaj robotnicy parcele o obszarze 6 ha,

czterech zaś robotników odprawy na kwotę 1.100 zł. Dalsze 12 majątków znajduje się w stadium parcelacji i załatwiania uprawnień robotników rolnych. Oddział spowodował przeprowadzenie przez władze sanitarną lustracji w dwu majątkach, poza tym dążył do podniesienia stanu lecznictwa wśród robotników na folwarkach.

W czasie kadencji wpłynęło do oddziału 256, wysłano pism 372 egz. odbyto 3 zjazdy robotników rolnych funkcjonariusze związkowi obsłużyli 521 miejscowych zebrań folwarcznych Biuro Odziału opracowało 65 skarg i zameldowań. Interweniowano w Inspektoracie Pracy 37 razy, w Urzędach Ziemskich 26 razy, w innych urzędach 12 razy.

Po zatwierdzeniu przez zebranych sprawozdania, tow. Zasada K. referował akcję parcelacyjną na terenie pow. Grójeckiego, w dyskusji zabierało głos wielu towarzyszy. W ostatnim punkcie porządku dziennego nastąpił wybór władz Oddziału.

Zjazd zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru".

ODDZIAŁ ŁASKI

12 marca w Sieradzu i 26 marca w Pabianicach odbyły się Zjazdy sprawozdawcze z działalności Oddziału Łaskiego Związku. Ze sprawozdania widać, że Zjazdów Oddziału odbyło się 2, zebrań folwarcznych 898, zebrań wioskowych 5, listów przyjęto 150, listów wysłano 209, opracowano skarg 451, interweniowano w Inspektoracie Pracy 105 razy, u Komisarzy Ziemskich 42, w innych urzędach 60, przyjęto interesantów 718, pracę Związek wynalazł dla członków 21. Załatwiono spraw polubownie na folwarkach 57 robotnikom na sumę zł. 7.237, odbyło się posiedzeń Zarządu Oddziału 3, odbyło się posiedzeń Komisji Rozjemczej 17, przysądzono 94 robotnikom zł. 13.750, 6-ciu robotnikom przyznała Komisja prawa nieusuwalności z majątku, wskutek nieszczęśliwego wypadku przy pracy otrzymuje rentę 9 robotników rolnych zł. 264 miesięcznie.

Następnie uchwalono rezolucję potępiającą wyzysk obszarników i domagającą się ustaw ubezpieczeniowych dla robotników rolnych, od bezrobocia, choroby, na starość i zaopatrzenia wdów i sierot; potępiającą organizacje wrogie klasie robotniczej i ostrzegającą robotników rolnych przed rozbijaczami, domagającą się przestrzegania prawa robotników rolnych do ziemi w parcelowanych majątkach.

RAWA MAZOWIECKA.

19 marca 1939 roku odbył się Zjazd robotników rolnych Oddziału Rawa Mazowiecka.

Ze sprawozdania z działalności Oddziału za rok 1938 wynika, że Zjazdów powiatowych odbyło się 2, posiedzeń Zarządu Oddziału 2, zebrań folwarcznych 462, przyjęto pism 182, wysłano 224, interweniowano w urzędach 55 razy, przyjęto interesantów w biurze 257, skierowano skarg do Kom. Rozjemczej i zażaleń 92, udzielono porad prawnych 84, załatwiono polubownie spraw 9, na sumę 752 zł. Zakład przyznał 3 robotnikom z powodu nieszczęśliwych wypadków przy pracy miesięcznie 73 zł. 11 gr. Przy parcelacji 4 robotników otrzymało działki 19 ha, otrzymało odszkodowania 14 robotników na sumę 2.065 zł. Komisja przysądziła 45 robotnikom 5.252 zł. 11 groszy, ogółem za pośrednictwem Związku robotnicy wyprocesowali w 1938 r. 8.142 zł. 22 grosze. W sprawach sanitarno - budowlanych mieszkań służbowych złożono do Starostwa 21 protokółów zażaleń, za pośrednictwem Inspektoratu Pracy. Starostwo załatwiło dodatnio 10 spraw. Zjazd delegatów powyższe sprawozdanie zatwierdził.

Po omówieniu nowej umowy zbiorowej i potrzeby ubezpieczeń społecznych dokonano wyborów Zarządu, kończąc Zjazd śpiewem „Czerwony Sztandar".

KAMIONKA STRUMIŁOWA.

Robotnicy rolni zorganizowani w oddziale Kamionka Strumiłowa odbyli swój zjazd dnia 19 marca.

Sprawozdanie organizacyjne wykazało we wszystkich dziedzinach znaczne ożywienie. Następnie lustrator Zarządu Głównego, tow. Mikołajewski, zobrazował znaczenie i wysiłki naszego Związku nad poprawą umowy i rozszerzenia opieki społecznej.

Zgłoszoną rezolucję, potępiającą próby różnych rozbijaczy i warcholstwa obszarników przyjęto jednogłośnie.

Po wyborze nowego Zarządu Oddziału Zjazd zakończono.

WŁODZIMIERZ WOŁYŃSKI.

Zjazd członków Oddziału Włodzimierskiego odbył się 26 marca przy masowym udziale robotników.

Po sprawozdaniu kasowym i organizacyjnym, które zostało zatwierdzone przez zebranych, tow. Wójcik omówił w dłuższym prze-

mówieniu akcję o umowę zbiorową i sprawy związane z parcelacją majątków. Po wyborze nowego zarządu Oddziału i omówieniu szeregu spraw organizacyjnych zjazd zamknięto.

ZAMOŚĆ.

19 marca odbył się Zjazd robotników rolnych, na którym zostało złożone sprawozdanie z działalności Oddziału Związku w r. 1938, oraz omówiono umowy zbiorowe, konieczność zawarcia umowy dla rzemieślników, masowe zwolnienia robotników rolnych bez uzasadnionych przyczyn, wreszcie — sprawy parcelacyjne.

Po obszernej dyskusji wybrano nowy Zarząd Oddziału.

Oddzielne zebranie Oddział zorganizował dla robotników z powiatu Tomaszowskiego w Łaszczowie 10 kwietnia i z powiatu Hrubieszowskiego w Hrubieszowie 16 kwietnia. Na zebraniach tych omawiano te same sprawy co w Zamościu.

MIECHÓW.

W kwietniu odbyło się w Miechowie doroczne zebranie członków Związku Robotników Rolnych Oddziału Miechowskiego, na którym sekretarz tow. Fr. Dynowski zdał sprawozdanie za 1938 r. z którego wynika, że: odbyło się zjazdów 2, Komisja Rozjemcza odbyła posiedzeń 8, zostało rozpatrzonych spraw 109, zasądzono 82 robotnikom zł. 10.191.71, przywrócono stosunek służbowy 3 robotnikom, przysądzono 4 robotnikom emerytury, załatwiono spraw polubownie po folwarkach 260 na sumę zł. 11.676, przyjęto interesantów 460, udzielono porad 135, rozparcelowano 700 ha ziemi, otrzymało 39 robotników 139 i pół ha w tym bezpłatnie 9 emerytów, nie otrzymało 8 robotników w tem 5-ciu otrzymali odprawę pieniężną, interweniowano u Inspektorów Pracy 20 razy, w Urzędach Ziemskich 32 razy i w innych urzędach 6 razy.

Następnie omówiono sprawy organizacyjne oraz umowy zbiorowe na 1939/40 i wybrano nowy Zarząd Oddziału.

WOŁKOWYSK.

Dnia 3 Maja w Wołkowysku odbył się Zjazd Robotników Rolnych powiatu wołkowyskiego. Ze sprawozdania z działalności za kwartał okazało się, że przy pomocy Związku robotnicy załatwili spraw przed Komisją Rozjemczą na swoją korzyść na sumę 22.470 zł.

Zjazd napiętnował szkodliwą działalność Chocieja, wyrażając szczerą chęć pracy nad zbudowaniem silnej organizacji.

Robotnicy rolni zagranicą

O ORGANIZACJĘ ROBOTNIKÓW DRZEWNYCH.

Robotnicy drzewni zorganizowani są w niektórych krajach w Związkach Robotników Rolnych, w innych, jak np. w Polsce w Związkach Robotników Budowlanych; zdarzają się też samodzielne Związki Robotników Drzewnych.

W związku z tem Międzynarodówka Robotników Rolnych i Międzynarodówka Robotników Budowlanych wybrały specjalny komitet dla ostatecznego rozstrzygnięcia do którego z tych związków robotnicy drzewni mają należeć.

Związek nasz opowiedział się za pozostaniem w Związku Robotników Budowlanych robotników tartacznych, którzy zaliczeni są do robotników przemysłowych, natomiast za objęciem przez Związek Robotników Rolnych wszystkich robotników w lesie, uważanych w myśl ustawy za robotników rolnych.

Decyzje ostateczne w tej sprawie mają zapaść niebawem.

KONGRES FRANCUSKIEGO ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW ROLNYCH

Kongres francuskich robotników rolnych odbył się w lutym 1939 r. Jest to VIII z kolei kongres od założenia Związku w 1920 roku. Obecnych było 200 delegatów. Przybyli goście zagraniczni ze Szwecji, Danii, Belgii i Holandii. Polski Związek Robotników Rolnych wysłał depeszę z pozdrowieniami.

SKANDYNAWSKI SEKRETARIAT ROLNY

Zjednoczony Związek duńskich, szwedzkich, norweskich i fińskich robotników pracujących w rolnictwie, leśnictwie i ogrodnictwie liczy 76.400 tysięcy członków. Na zjazd w lutym 1939 r.przybyli zaproszeni goście z norweskiej Partii Pracy, organizacji marolnych i ministerstwa Spraw Społecznych. Przewodniczącym wybrano ponownie Oskara Levinsena (sekretarza Międzynarodowego Związku Robotników Rolnych), sekretarzem ponownie Waltera Kwasnika redaktora Biuletynu Międzynarodówki Rolnej).

ZWIĄZEK ROBOTNIKKÓW ROLNYCH W FINLANDII.

Związek fińskich robotników rolnych liczył w 1930 roku —4.000 członków, teraz gdy rządzą państwem socjaliści szybko się rozwija.

Rentowność rolnictwa wynosiła w r. 1929 — 2 procent, obecnie 9 procent. Zadłużenie wynosiło średnio 15 procent wartości gospodarstw.

TRUDNOŚCI ROLNE HITLEROWSKICH NIEMIEC

Od dłuższego czasu kierownicze sfery gospodarcze Niemiec bezskutecznie walczą z odpływem sił roboczych ze wsi.

Przyczyną tego zjawiska są fatalne warunki pracy w rolnictwie: długotrwały czas pracy. ciężka i brudząca praca, bardzo niskie płace, niemożność poprawienia sytuacji życiowej marne warunki mieszkaniowe, zacofane ustawodawstwo społeczne i brak ognisk kulturalnych.

Jedynym skutecznym środkiem zapobieżenia tej ucieczce byłoby rzeczywiste polepszenie społecznych, kulturalnych i gospodarczych warunków bytu na wsi. Wtedy tylko ustanie odpływ sił roboczych do miasta.

MIĘDZYNARODOWY KOMITET ROLNY

Wyznaczone na koniec kwietnia posiedzenie Permanentnego Komitetu do spraw rolnych w Genewie nie odbyło się z powodu naprężonej sytuacji politycznej w Europie. Jeżeli stosunki się unormują, posiedzenie odbędzie się na jesieni.

Z doli i walki robotników rolnych

POŻYCZKA OBRONY PRZECIWLOTNICZEJ.

Oddział Koniński Związku przeprowadził żywą kampanię na rzecz zakupywania pożyczki przez robotników rolnych, którzy masowo subskrybowali 20 złotowe bony, upoważniając obszarników do potrącenia z wypłat odpowiednich kwot. Niezależnie od tego na 4 listy wypuszczone przez Oddział Związku zebrano na pożyczkę 220 złotych i na FON 18.70 złotych.

SAMOZWAŃCZA EGZEKUTORKA SKAZANA.

Właścicielka majątku Lipniki pow. wysokomazowieckiego p. Maria Lewicka, przy każdej okazji manifestuje z patosem o serdecznym stosunku do swoich robotników, na każdym kroku podkreśla wspaniałomyślną ofiarność i ciężką pracę nad podniesieniem warunków życia swej „służby". I trzeba przyznać, że umie pięknymi frazesami operować. Inna rzecz, że tylko ci w to wierzą, którzy nie znają „sielsko-anielskich" stosunków między panią na Lipnikach a jej podwładnymi.

Jak wyglądają czyny p. Lewickiej niech świadczą fakty: Oto Stanisława Konopka, długoletniego robotnika, który przepracował na dobro majątku Lipniki ponad lat 25, tracąc zdrowie i siły wówczas jeszcze, gdy maleńka „panieneczka" koszulkę w ząbkach nosiła, tego starego i wiernego sługę — wyrzuciła z mieszkania samowolnie, przy pomocy swoich pomagierów, pomimo, iż w myśl obowiązujących ustaw winna mu dać z uwagi na podeszły wiek — pracę lżejszą i wydawać świadczenia.

Pani Lewicka jednak pragnęła zabezpieczyć się na przyszłość; wszak za kilka czy kilkanaście lat — Konopka nie byłby zdolny całkowicie do pracy i należałoby wówczas dawać mu świadczenia gracjalisty (emerytalne). By tego uniknąć wydała Konopce 31 grudnia zwolnienie.

Przerachowała się jednak dobrotliwa pani, przypuszczając, iż z robotnikiem rolnym w Polsce można postąpić jak z murzynem. Robotnicy rolni są zorganizowani, przy pomocy Związku wnosi Konopka pozew do Komisji Rozjemczej; na posiedzeniu 29 marca b. r. sprawa zostaje odroczona celem zbadania świadków. Lewicka niecierpliwi się, kieruje sprawę do Sądu o eksmisję, czyż ma jednak czekać na rozprawę? A gdzież tradycja staro-szlachecka? Nie czekając więc wyroku Sądu ani orzeczenia Komisji Rozjemczej wyrzuca Konopkę z ubogimi sprzętami z mieszkania, wypędza krowinę.

Że jednak nie żyjemy w średniowieczu i że sobiepaństwo dawno się wykończyło, przekonał p. Marię Lewicką Sąd Grodzki w Sokołach na posiedzeniu 25 kwietnia, skazując ją za przywłaszczenie uprawnień komornika na dwa miesiące aresztu.

U RADZIWIŁŁÓW.

W lasach Turskich i Rytwiańskich powiatu Sandomierskiego (własność Krzysztofa i Artura Radziwiłłów) pracują drwale, zarabiając na akord półtora złotego dziennie. A jak się zestarzeją — mogą z głodu zdychać. W tej chwili jest tu już 8 drwali, którzy pracują w tych lasach po 30—40 lat. 4 z tych robotników od kilku lat już nie pracuje, bo sił nie starcza; żeby przeżyć jakoś — chodzą po proszonem chlebie, dając przykład 150 robotnikom leśnym czego uczciwą pracą dorobić się mogą u książąt polskich.

Czas najwyższy unormować warunki pracy i płacy drwali w całej Polsce.

PRZY DOBREJ WOLI MOŻNA DOJŚĆ DO POROZUMIENIA.

23 kwietnia w Inspekcji Pracy doszło do zawarcia polubownej umowy między emerytowanymi gajowymi Delmaczyńskim Ignacym, Kabańskim Szczepanem i Fedorowiczem Ignacym, a Zarządem dóbr Wilanowskich. W związku z przejęciem lasu w którym trzej wspomniani gajowi pracowali, przez Zarząd Miejski w Warszawie, postanowiono przeliczyć prawa gracjalne na pensje miesięczne wypłacane w gotówce. Ustalono wysokość miesięcznej pensji jako równowartość praw emerytalnych na zł. 55. Z ramienia robotników, w rokowaniach brał udział sekretarz oddziału Warszawskiego Węgrzycki Lucjan.

Po zatym załatwiono sprawę wypłacenia zaległości robotnikom na ogólną kwotę zł. 2.750.

NIE CHCĄ DAĆ WIZ

Niemcy odmówiły wydania wiz na przejazd polskich robotników rolnych na roboty sezonowe we Francji, tłumacząc to tem, że sami potrzebują sezonowców.

Przypominamy, że w ubiegłym roku polscy robotnicy rolni, którzy wyjechali na sezon do Niemiec byli wyzyskiwani w niesłychany sposób.

OPIEKA NAD CHORYM.

Dn. 8 marca ub. roku uległ wypadkowi przy pracy robotnik rolny Józef Jabłoniec. Przybył on z lubelskiego do folw. Wola Worowska, pow. grójeckiego, w pogoni za kawałkiem chleba. W gonitwie za egzystencją stracił przez doznany wypadek zdrowie w majątku stanowiącym własność Antoniego Mękarskiego — Woli Worowskiej.

Przez okres pięciu dni po wypadku, pozostawał na kuracji w miejscowym szpitalu sejmikowym, t. j. w Grójcu, po czym jednak, na usilne ubieganie się pracodawcy został ze szpitala wypisany i oddany pod opiekę „domu".

Ponieważ był on z dalekich stron, bez rodziny, przeto też po wyjściu ze szpitala pozostawał w chorobie do 1 maja ub. roku, t. przez 2 i pół miesiąca w stajni folwarku Worowska.

Dla człowieka, który stracił zdrowie w służbie panu, nie było miejsca w izbie dworskiej, lecz przydzielono mu miejsce między końmi.

Czyż ten wypadek (nie pierwszy w życiu robotników) nie wpłynie na władze i nie przyśpieszy wprowadzenia ubezpieczenia na wypadek choroby?

NIE WOLNO KRAŚĆ.

Michał Górski w Równem zdefraudował 446 zł. pieniędzy należących do Związku.

Górski został postawiony w stan oskarżenia. 2 listopada 1938 r. Sąd Grodzki w Równem skazał Górskiego na 10 miesięcy aresztu oraz na zapłacenie kosztów.

Od wyroku tego Górski apelował, tłomaczył się, że pieniądze musiał wziąć na leczenie, stawiając na to świadków.

Zbadani świadkowie — lustrator naszego Związku tow. Mikołajewski i inni potwierdzili zarzuty postawione Górskiemu, wobec czego Sąd Okręgowy w Równem 26 kwietnia 1939 r. zatwierdził wyrok skazujący Sądu Grodzkiego.

PRZEŚLADOWANIA ZASŁUŻONEGO PRACOWNIKA.

Stanisław Archacki przepracował 25 lat w folw. Mozyn pow. Pułtuskiego. Mimo to właścicielka majątku wydała mu konotatkę i zwolniła z pracy z dniem 1 kwietnia 1938 r.

Wobec tego Archacki za pośrednictwem Związku wytoczył w Komisji Rozjemczej sprawę o uznanie jego praw gracjalisty i sprawę w Komisji Rozjemczej wygrał. Orzeczenie Komisji zaskarżyła obszarniczka do Sądu Okręgowego i Sąd Okręgowy oddalił zażalenie i zatwierdził orzeczenie Komisji Rozjemczej.

Przed ukończeniem sprawy o nieusuwalność wniosła obszarniczka przeciwko Archackiemu sprawę do Sądu Grodzkiego o eksmisję z mieszkania służbowego.

Sąd Grodzki mimo toczącej się sprawy o nieusuwalność, zasądził eksmisję, jednakże Sąd Okręgowy, do którego Archacki odwołał się, odroczył sprawę, celem sprawdzenia czy rze-

czywiście Archacki został uznany za pracownika nieusuwalnego. Wobec zatwierdzenia przez Sąd Okręgowy orzeczenia Komisji Rozjemczej obszarniczka sprawę o eksmisję musi ostatecznie przegrać.

POTRZEBNE UBEZPIECZENIE NA STAROŚĆ.

Grzegorz Iwańczuk ponad 30 lat pracował jako kucharz po dworach powiatów Włocławskiego i Nieszawskiego. Obecnie, jako starzec niezdolny do pracy pozostał bez środków do życia.

Czyż nie jest to najlepszy przykład jak konieczne jest ubezpieczenie robotników rolnych i służby domowej na starość.

METODY SŁUGUSÓW OBSZARNICZYCH-

Rządca majątku Macieżysz pow. warszawski przebrał już miarkę w swoim brutalnym odnoszeniu się do ludzi. 15-go maja w czasie gdy instruktor Odziału tow. Wasita załatwiał z robotnikami sezonowymi różne sprawy a między innymi pouczał ich o obowiązującej umowie zbiorowej wpadł rozjuszony rządca z nożem w ręku i począł grozić naszemu funkcjonariuszowi. Tow. Wasita stwierdził, iż w majątku nie jest honorowana umowa zbiorowa, na co rządca odpowiedział, że jeśli 4 lata tak było to i teraz się nie zmieni i dodał tonem pogróżki „lepiej nie wtrącać się w podobne sprawy". Pan rządca chciałby żeby w Polsce byle kacyk na folwarku mógł zmieniać prawa obowiązujące na terenie całego kraju. Nadmienić wypada, iż stosunek do robotników rządcy jest ordynarny, choć jeden z punktów umowy mówi o wzajemnym grzecznym traktowaniu się. Naturalnie tow. Wasita zignorował pogróżki sługusa obszarniczego i wszystkie sprawy załatwił. Tym nie mniej sprawą stosunków panujących w majątku Macieżysz Związek nasz zajął się niezwłocznie.

SĄDZENIE NA RATY.

Jeżeli robotnik Oddziału Opatowskiego wnosi pozew przeciwko obszarnikowi o nieprawne zwolnienia, to Komisja Rozjemcza po kilkumiesięcznem oczekiwaniu robotnika na rozprawę unieważnia zwolnienia, nie zasądzając jednocześnie świadczeń; świadczenia Komisja przyznaje dopiero na następnem posiedzeniu, a więc po upływie nowych kilku miesięcy.

Takie sądzenie na raty jest niczem nieuzasadnione i przewleka tylko głodowanie rodziny robotniczej. Domagamy się zaniechania tych praktyk sądzenia na raty.

OBSZARNIK — HULAKA.

Na wokandzie sądowej w Warszawie znajdzie się ciekawy proces b. ziemianina i właściciela kilku domów w Warszawie, Jerzego Ludwikowskiego, oskarżonego przez własną żonę o oszustwo i podstępne przywłaszczenie 7.600 zł.

Jak wynika ze skargi poszkodowanej, mąż jej, korzystając z tego, że wyjechała do chorej siostry do Krakowa, skradłszy kilka blankietów czekowych, podrobił podpisy i podniósł z jej konta bankowego wspomnianą sumę.

Okazało się dalej, że Ludwikowski jest nałogowym alkoholikiem. Hulaszczy tryb życia doprowadził go do ruiny. Straciwszy majątek w Poznańskim i kilka domów w Warszawie, utracjusz zamieszkał u żony, kiedy po rodzicach odziedziczyła dom przy ul. Marszałkowskiej.

Dochodzenie ustaliło, że Ludwikowski skradłszy żonie pieniądze, zamieszkał w hotelu i tracił pieniądze w dancingach i restauracjach. Pan „dziedzic" nim afera wyszła na jaw, zdołał przetracić wszystkie pieniądze. Aresztowano go w hotelu, gdy wrócił zupełnie pijany z nocnego lokalu.

CZAS PRACY.

W województwach centralnych czas pracy w czerwcu obowiązuje: w ciągu całego miesiąca od godz. 6 rano do 12 w południe i od godz. 2 po poł. do godziny 8 minut 20 wieczorem.

Fornale winni być budzeni dla dokonania obrządku inwentarza i naszykowania wozów najwcześniej o godzinie 4 rano. Przed południem zaś fornale pracują do godz. 11 minut 30 dla obrządku inwentarza.

Za godziny pracy poza wyżej wskazanym czasem należy się robotnikom dopłata, wypłacana co miesiąc z dołu.

NIE CHCĄ GADAĆ.

Na dzień 19 maja inspektor pracy w Zamościu zwołał konferencję złożoną z przedstawicieli robotników rolnych i obszarników powiatów Zamojskiego, Biłgorajskiego i Tomaszewskiego dla rozpatrzenia sprawy wynagrodzenia gotówkowego rzemieślników.

W powiatach tych bowiem zawarto umowy dla rzemieślników w roku 1924-25, umowa zbiorowa zaś określa, że wynagrodzenie rzemieślników jest o taki sam procent wyższe od wynagrodzenia ordynariuszów, o ile procent był wyższy w umowie powiatowej zawartej w 1922-23 roku.

Konferencja miała ustalić, że za podstawę do obliczenia pensji rzemieślników w tych powiatach ma służyć umowa z roku 1924-25.

Obszarnicy jednak uchylili się od obrad. Trzeba będzie zatem sprawę tę rozstrzygnąć w inny sposób.

TAK NIE WOLNO.

Po przejęciu majątku Drozdowo pow. Łomżyńskiego do parcelacji przez Państwowy Bank Rolny władze państwowe ustaliły wysokość odpraw dla długoletnich robotników.

W tym czasie ukazało się wyjaśnienie, że odszkodowania należą się robotnikom od dawnego właściciela, w związku z czym Urząd Wojewódzki odmawia załatwienia tej sprawy, uważając, że decyzja musi należeć do Ministerstwa.

A Ministerstwo ma czas! W rezultacie od kwietnia ub. roku długoletni robotnicy oczekują na odprawy.

Protestujemy przeciwko tym metodom postępowania z robotnikami. Domagamy się wypłacenia tych odszkodowań niezwłocznie.

O UMOWĘ DLA DOJAREK I STOŁOWNIKÓW.

Do umowy zbiorowej należałoby wprowadzić jak najprędzej przepis ustalający wynagrodzenie dla dojarek, by tą drogą naprawić wielką krzywdę jaka się dzieje tego rodzaju robotnicom.

Dójka, która trzy razy dziennie doi od 6—10 sztuk bydła, otrzymuje za to pół kwintala żyta miesięcznie, co w przeliczeniu na gotówkę wynosi 23 grosze dziennie, choć wstaje do krów do dnia i przychodzi z udoju wieczorem, kiedy już jest dobrze ciemno. Do wykonywania tych czynności zobowiązują się przeważnie kobiety od małych dzieci, które nie mają własnych posyłek, by tą drogą wywiązać się z zobowiązania swego męża przy ugodzie do pracy wobec swego pracodawcy, a następnie by za te mizerne a ciężko zapracowane grosze, mogły kupić swym dzieciom odrobinę cukru lub słoniny do okraszenia obiadu.

Konieczne też jest ustalenie wynagrodzenia dla t. zw. „stołowników". Większość drobniejszych ziemian chcąc pominąć obowiązujące przepisy w umowie zbiorowej, godzi sobie robotnika rolnego zdolnego do wszelkich robót i zatrudnia się go jako fornala za 150—200 zł. rocznie i życie.

Robotnik rolny z braku wolnych miejsc na folwarkach poddaje się świadomie temu wyzyskowi i mimo, że ma własną rodzinę, zmuszony jest jadać u pracodawcy, gdyż taka właśnie nastąpiła między stronami umowa.

Naturalnie ordynariusze stołownicy winni otrzymać wynagrodzenie ordynariuszów. Niestety — w okręgu Mławskim inspektor pracy uważa, że obszarnik ma prawo w ten sposób gwałcić przepisy i wyniszczać rodzinę robotnika.

NIE WOLNO LIKWIDOWAĆ KRÓW.

W kilku majątkach powiatu radomskiego obszarnicy wymówili robotnikom prawo trzymania krów, przy czym jak stwierdziliśmy, robi się to nie z chęci zysku, ale po prostu dla dokuczenia robotnikom, na co podajemy następujący fakt.

Helbich Józef, właściciel dóbr Konary nie wypłacał robotnikom w terminie zarobków, wobec czego robotnicy masowo wystąpili do Komisji Rozjemczej o wydanie orzeczeń. Orzeczenia te zostały skierowane do komornika. Z zemsty za to — a są to sami długoletni robotnicy, zamieszkali w folwarku Zadąbrów — wszystkim 10-ciu ordynariuszom wymówił trzymanie krów w zamian za co będzie wydawał mleko. W tym czasie przyjmuje on chłopskie krowy na letnie pastwisko. Ponieważ majątek Zadąbrów leży o 2 km. od Konar, obszarnik będzie musiał zgodnie z punktem 8 paragrafu 27 umowy dowozić codziennie mleko dla robotników.

Jesteśmy przekonani, że w przyszłym roku po sprzedaniu przez robotników krów, Helbich pozwoli trzymać krowy, a nawet będzie tego wymagał, gdyż robotnicy pieniądze za sprzedane krowy rozchodują i krów tym samym nie będą mogli trzymać, a wtedy prawo do otrzymywania mleka zejdzie do zera.

Związek nie godząc się na szykanowanie robotników, rozpoczyna walkę w obronie prawa trzymania krów.

Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Dla członków Związku — bezpłatnie.

Redakcja i Administracja urzęduje w dni powszednie od godz. 10 do 2-ej.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, ul. Czerwonego Krzyża 20, Związek Zawodowy Robotników Rolnych R. P. Tel. 5-31-31.

Wydawca i redaktor — JAN KWAPIŃSKI. Odbito w druk. „Robotnik", Warecka 7.